Stanowisko Prezesa PZG Barbary Stanisławiszyn wobec wypowiedzi pana Leszka Blanika

Szanowni Państwo

Od kilkunastu miesięcy, systematycznie Zarząd Polskiego Związku, a szczególnie moja osoba, jest w sposób bardzo agresywny i niewybredny atakowania w wywiadach telewizyjnych i prasowych przez pana Leszka Blanika - olimpijczyka, multimedalistę Igrzysk Olimpijskich (Sydney, Pekin) w gimnastyce sportowej. Dotychczas, jako Prezes Polskiego Związku Gimnastycznego, nie reagowałam na te oszczerstwa i pomówienia, chcąc uniknąć eskalacji złych emocji, jakie emanowały ze wszystkich publikacji i oświadczeń pana Leszka Blanika kierowanych zarówno do mediów, jak też środowiska gimnastycznego. Jednak, kiedy po raz kolejny ukazał się kłamliwy wywiad, aby zgodnie z pewnymi zasadami propagandy politycznej, że kłamstwa powtarzane wielokrotnie stają się publiczną prawdą, postanowiłam zareagować. Postaram się ustosunkować do publikowanych zarzutów.

Głównym zarzutem pana Blanika jest to, że jako Prezes PZG doprowadziłam Związek do „skrajnej nędzy", organizując Mistrzostwa Europy w 2019 roku w Szczecinie. Pragnę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że w ciągu ostatnich 2 lat ani jedna złotówka przeznaczona na dofinansowanie szkolenia Kadr Narodowych PZG seniorów i juniorów, pochodząca z dotacji Ministerstwa Sportu, nie została przeznaczona na organizację tej imprezy. Podjęcie organizacji i przeprowadzenie tych mistrzostw nie miało też żadnego wpływu na wielkość dotacji skierowanych przez ministerstwo na szkolenie naszych zawodników. To prawda, że ostatnie lata to spadek dofinansowania Związku przez Ministerstwo, ale przyczyny tego faktu zdeterminowane były i są brakiem spektakularnych sukcesów sportowych. O innych pozasportowych przyczynach obniżenia dotacji dla Związku z Ministerstwa pan Blanik nie wspomina a wie doskonale, jako że osobiście uczestniczył na moją prośbę w wielu działaniach podejmowanych przeze mnie na rzecz zwiększenia tych dotacji. Związek do dziś nie ma żadnego sponsora, który mógłby znacząco wspomóc naszą działalność, szczególnie w obszarze szkoleniowym. W takiej sytuacji znajduje się wiele „niemedialnych" związków sportowych. Wiemy jak trudno przyciągnąć sponsora do dyscyplin nie pokazywanych na co dzień w telewizji. To właśnie decyzja o organizacji dużej imprezy mistrzowskiej w gimnastyce sportowej miała spowodować takie otwarcie i był to jeden ze strategicznych celów Związku.

W czasach kiedy pan Blanik odnosił swoje wielkie sukcesy sportowe w postaci medali olimpijskich, medali Mistrzostw Europy i Świata, Związek także nie zdołał pozyskać żadnego strategicznego sponsora. To najlepiej obrazuje, jak trudno jest przyciągnąć duże firmy do sponsorowania takich dyscyplin jak nasza. Zatrzymując się na powyższym, bardzo trudno jest mi zrozumieć dlaczego, co powoduje i co kieruje panem Blanikiem, że w tak nieprawdziwym świetle przedstawia swój Związek, Związek, którego, jak sam określa, jest „twarzą". Jego okrutna postawa spowodowała wycofanie się ze współpracy potencjalnych sponsorów, z którymi w ostatnim czasie prowadzone były rozmowy.

Kolejnym zarzutem przeciw mojej osobie, publikowanym przez pana Blanika jest fakt nie przedłużenia z nim kontraktu na funkcję trenera Kadry Narodowej. Pan Blanik nie informuje, albo zapomniał, że sam po nieudanych kwalifikacjach zawodników na Mistrzostwach Świata w Niemczech w 2019 roku oddał się do dyspozycji Zarządu Sekcji gimnastyki sportowej mężczyzn. Nie prawdą jest, że PZG próbował go zwolnić w dniu wyjazdu na Mistrzostwa Świata. Zwracam uwagę i wyjaśniam, że w naszym Związku działają autonomiczne sekcje poszczególnych dyscyplin gimnastycznych i to one opiniują bądź podejmują strategiczne decyzje, dotyczące ich działalności, a dalej Zarząd Główny PZG dokonuje formalnego zatwierdzenia bądź wnosi uwagi lub zastrzeżenia. Tak też się stało w przypadku nie przedłużenia kontraktu z panem Blanikiem. Jako Prezes Związku nie mam jednoosobowo kompetencji na decyzje personalne. Zamykając ten wątek wyrażam przekonanie, że uzasadnienie i decyzja Zarządu Sekcji gimnastyki sportowej mężczyzn była odzwierciedleniem opinii środowiska związanego z tą dyscypliną w odniesieniu do działań i postawy pana Blanika, który postrzegany jest jako osoba konfliktowa, zarozumiała, nieszanująca pracy innych. Niezmiernie przykro jest stwierdzić, że podobnie jak wypowiada się negatywnie i nie zgodnie z prawdą o pracy mojej jako Prezesa i Zarządu Związku, posługując się obraźliwymi sformułowaniami, podobnie też traktuje środowisko gimnastyczne.

Odnosząc się do oceny pana Blanika na temat błędnej strategii Związku i opowieści o możliwościach „Akademii Leszka Blanika" w Gdańsku, które ma być panaceum na rozwój sportu gimnastycznego w Polsce, łzy cisną się do oczu. Między bajki należy to włożyć. Fakty są zupełnie inne. Wszyscy, mający dość ogólne pojęcie o zasadach panujących w sporcie wyczynowym wiemy, że jest to pomysł ściśle komercyjny, na którym pan Blanik zarabia olbrzymie pieniądze, korzystając z bazy sportowej AWFiS w Gdańsku. Dowodzi tego dokument, który przedłożył w Związku i wysłał do wszystkich klubów gimnastycznych uzasadniając konieczność odmowy wypożyczenia sprzętu na Mistrzostwa Europy 2019. W dokumencie tym znajdujemy

szczegółową specyfikację z jakiego tytułu oraz wysokość strat z powodu konieczności odwołania zajęć kontraktowych na obiekcie. Notabene obiekt ten oraz jego wyposażenie było dofinansowane ze środków Ministerstwa Sportu na rozwój sportów gimnastycznych w Polsce. AWFiS otrzymał część środków z MSiT po rekomendacji PZG. Prawda jest taka, że w praktyce baza ta jest w niedostępna dla zawodników Kadr Narodowych Polskiego Związku Gimnastycznego (poza Kadrą Narodową seniorów) z uwagi na zbyt duże wykorzystanie ośrodka przez inne podmioty oraz koszty wynajmu obiektu.

Jako Prezes Polskiego Związku Gimnastycznego zawsze korzystałam chętnie z rad i pomocy osób tak wiele znaczących w naszym sporcie. Także współpraca moja z Leszkiem Blanikiem, w początkowej fazie objęcia przez niego funkcji w lipcu 2015 roku trenera Kadry Narodowej seniorów i trenera głównego Ośrodka PZG w Gdańsku była bardzo dobra. Nie wiem i nie rozumiem co spowodowało eskalację tak wielu oszczerstw i obraźliwych słów. Jest mi przykro i szkoda, że wspaniały sportowiec po zakończeniu swojej kariery zawodniczej okazał się tak negatywną postacią w swoim środowisku.

Zabrze, 15.05.2020

Prezes PZG

Barbara Stanisławiszyn